26

Widok. Theories and Practices of Visual Culture

tytuł:

Przydatne wiązania. „Sourcebook / Książka źródeł" Liliany Piskorskiej

autorka:

Gabriela Sułkowska

źródło:

Widok. Theories and Practices of Visual Culture 2020 nr 26

odsyłacz:

https://www.pismowidok.org/pl/archiwum/2020/26-empatyczne-obrazy/przydatne-wiazania.-sourcebook-ksiazka-zrodel-liliany-piskorskiej

doi:

https://doi.org/10.36854/widok/2020.26.2178

wydawca:

Widok. Fundacja Kultury Wizualnej

afiliacja:

Uniwersytet SWPS

Uniwersytet Warszawski

słowa kluczowe:

queer; nienormatywna seksualność kobieca; literatura polska; sztuka współczesna

streszczenie:

Komentarz do pracy (work in progress) Liliany Piskorskiej Sourcebook / Książka źródeł.

Gabriela Sułkowska - Doktorantka kulturoznawstwa na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pracuje nad tematem wyobraźni moralnej i sztuki współczesnej jako laboratorium empatii. Członkini Kolektywu Kuratorskiego: https://www.facebook.com/kolektywkuratorski/.

Przydatne wiązania. „Sourcebook / Książka źródeł" Liliany Piskorskiej

W czasach wykorzystywanej do celów politycznych systemowej dyskryminacji sztuka podejmująca tematy związane z życiem społeczności LGBT+ w Polsce nabiera szczególnej wagi. W swoim najnowszym projekcie *Sourcebook / Książka źródeł* Liliana Piskorska pracuje nad przywróceniem, zrozumieniem i zachowaniem w osobistej oraz zbiorowej pamięci kilku (nie)znanych polskich lesbijek i jednocześnie feministek – Sławomiry Walczewskiej, Władysławy Habichtówny, Marii Konopnickiej, Marii Dulębianki, Marii Rodziewiczówny, Heleny Weychert, Jadwigi Skirmunttówny i Narcyzy Żmichowskiej. Artystka nazywa *Książkę źródeł* „katalogiem w formie fotografii, rysunków, tekstów i obiektów", który jest próbą uchwycenia „polsko-lesbijskiej / narodowo-kłirowej" tożsamości[1].
W poprzednich projektach Piskorska często odwoływała się do zachodniej tradycji feministycznej i queerowej, tym razem próbuje zmierzyć się z lokalnym ruchem kobiecym, dotrzeć do jego protoplastek i zbadać jego źródła. Przebieg tych poszukiwań oraz ich osobisty wymiar ujęła w tekście będącym integralną częścią katalogu.

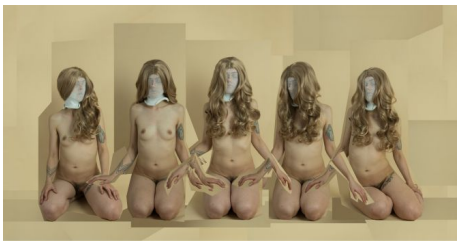
Dzięki książce Ann Snitow *Feminizm niepewności. Dziennik rodzaju* artystka trafiła na informacje o Sławomirze Walczewskiej, krakowskiej działaczce feministycznej. W 1974 roku, jeszcze jako nastolatka, Walczewska napisała list do Kate Millet, jednej z głównych teoretyczek amerykańskiego feminizmu.



Il. 1. *Wiecha*. „Z gleby pod tym domem"

Mimo że prawie nie znała angielskiego, podjęła próbę nawiązania kontaktu, gdyż zaintrygował ją artykuł opublikowany w polskiej prasie, w którym (w kpiarskim tonie) relacjonowano wystąpienie Millet nawołującej kobiety, czarnych i robotników do zjednoczenia. W odpowiedzi na list Walczewska otrzymała broszury feministyczne, w tym *The New Woman's Survival Sourcebook: Another Woman-made Book*.Publikacja ta zbierała informacje na temat amerykańskich inicjatyw feministycznych – grup, wydawnictw, klinik itd. To właśnie jej forma zainspirowała Piskorską do stworzenia katalogu-słownika wprowadzającego w doświadczenie tożsamości „polsko-lesbijskiej". Opisywany w tym artykule zbiór prac to pierwsza część projektu, artystka zapowiada jego kontynuację. Piskorska opiera się na historii i literaturze, lecz uzupełnia liczne białe plamy w biografiach i kontekstach własnymi skojarzeniami – dopowiada i wyobraża sobie, jak wyglądało życie jej bohaterek, próbuje z nimi empatyzować i je wskrzeszać. W ten sposób stara się, by lesbijskie opowieści zapadły nam w pamięć, wbrew temu, że dominująca narracja historyczna stale je wymazuje lub z ogromną siłą wyrzuca poza margines.

Ukryte



Il. 3 *Panny Borówczanki.*

Homoseksualizm bohaterek projektu Piskorskiej pozostaje w sferze domysłów, ponieważ regularnie usuwano ślady, które mogłyby go potwierdzić. Nierzadko pod hasłem troski o ich dobre imię robili to spadkobiercy, opiekunowie dorobku i badacze twórczości. Nie zachował się ani jeden list z przypuszczalnie bogatej korespondencji Narcyzy Żmichowskiej i jej kochanki Pauliny Zbyszewskiej. Inne listy autorki *Poganki* zostały poddane cenzurze przez edytorki ich pierwszego wydania[2]. Początkowo Maria Dulębianka została pochowana

w grobie razem z Marią Konopnicką na Łyczakowie, po ośmiu latach ciało malarki przeniesiono jednak na cmentarz Orląt. Możemy jedynie domyślać się powodów tej decyzji – Krzysztof Tomasik, autor *Homobiografii*, sugeruje, że „najpierw uszanowano ich bliską relację, ale z czasem zdano sobie sprawę, że pochowanie wspólnie dwóch kobiet, które nie były ze sobą spokrewnione, jest zbyt wymowne i stanowi swoistą zachętę do snucia przypuszczeń na temat ich związku"[3]. Znaczącym przykładem zafałszowania ekspresji genderowej Marii Rodziewiczówny jest okładka drugiego wydania jej biografii autorstwa Jana Głuszeni. Znane zdjęcie przedstawiające „strażniczkę kresowych stanic" w męskim stroju zostało przerobione – pisarkę ubrano w koronkową suknię, a jej włosy wydłużono[4]. Autorkom *Krakowskiego Szlaku Kobiet* odmówiono zgody na umieszczenie w książce wizerunku Władysławy Habichtówny, założycielki Stowarzyszenia Urzędniczek Pocztowych w Galicji, ze względu na wzmiankę o jej relacji z pianistką Elżbietą Ciechanowską[5].

Historia polskiego lesbianizmu jest szczątkowa i opiera się na plotkach – to dzieje kobiecych gospodarstw domowych, długoletnich związków, które chronią się za zamkniętymi drzwiami i ukrywają erotyczny charakter relacji. Widzialność wiąże się z ryzykiem wykluczenia; lesbijki, marginalizowane już ze względu na płeć, taktycznie ukrywają się po to, by uniknąć ostracyzmu. Walczą w ten sposób o zachowanie sprawczości i pozycji, z której mogłyby na przykład, jak Narcyza Żmichowska, Maria Konopnicka i Maria Rodziewiczówna, realizować się jako pisarki. Zastosowany przez Piskorską zabieg polegający na zakryciu – zasłonięciu lub schematycznym naszkicowaniu (il. nr 3, 9, 19, 24) – twarzy bohaterek *Książki źródeł* można zinterpretować jako nawiązanie do gestów wymazywania pamięci o nich i ich tożsamości seksualnej.

Oddaje perspektywę jedynej dostępnej im, zamaskowanej widzialności.

W *Feminizmie niepewności* Snitow analizuje problem zapominania o kobietach – pyta, jak to się dzieje, że kolejne pokolenia feministek muszą wciąż z trudem i na nowo docierać do wiedzy o swoich poprzedniczkach, tak jakby nigdy nie udawało się jej zachować na dłużej w pamięci zbiorowej. Dla wyjaśnienia tego stanu rzeczy badaczka sięga po termin „przylepność" zaproponowany przez psychologa i teoretyka pamięci Williama Hirsta – ze względów politycznych niektóre wspomnienia okazują się bardziej „przylepne" niż inne. Kobiecy aktywizm (i homoseksualizm) jest mniej „przylepny" niż męski[6], ponieważ patriarchat przyznaje prymat męskiej sprawczości i pragnieniu. Zapamiętujemy spójne narracje, które potwierdzają naszą wiedzę o świecie i nasz system przekonań[7]. Jak zauważa Snitow, „przylepność" na obowiązujących zasadach oznaczałaby zdradę ideałów feministycznych, do których należy kwestionowanie dominującej narracji, rozsadzanie zastanego porządku i mówienie wielogłosem[8]. Wobec tego kobiety muszą szukać alternatywnych sposobów na zapisanie się w zbiorowej pamięci.

Przylepne

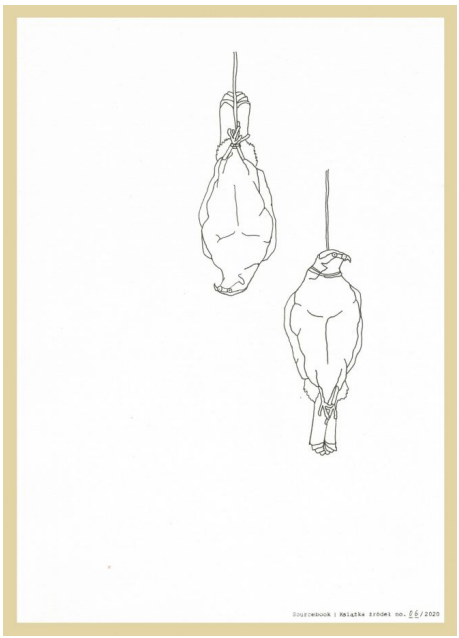
William Hirst pisze także o innych powodach, dla których pewne wspomnienia pozostają z nami na dłużej. Nazywa je relatywnie neutralnymi – w odróżnieniu od politycznych – i za przykład podaje tendencję do zapamiętywania koloru czerwonego[9], intensywnie oddziałującego na zmysł wzroku. Snitow zauważa, że obrazy i figury męczenników podobnie zwiększają „przylepność" opowieści[10]. Oba te stwierdzenia podkreślają znaczenie wizualnego i afektywnego wymiaru



Il. 2. *Panny Borówczanki*

pamięci. Dominująca narracja historyczna opiera się na dominującej reprezentacji, lecz jesteśmy skłonni uznać znaczenie przedstawień, które do niej nie należą, jeżeli wywołają one naszą reakcję afektywną. Według Kai Silverman patrząc, osadzamy obrazy w środowisku zgromadzonych w naszym umyśle znaczących, choć nieuświadomionych wspomnień (*visual habitus*). Jeżeli nowy obraz trafi w ich sąsiedztwo, będzie podobny do tego, co jest dla nas ważne lub mocno nas poruszyło – obudzi wspomnienia i zyska dla nas na wartości[11].

Ten rodzaj „przylepności" wykorzystuje Piskorska – z opowieści o swoich bohaterkach wybiera obrazy, które przykuły jej uwagę, poruszyły ją, przywołały inne wspomnienia i nabrały symbolicznego znaczenia. W ten sposób istotne stają się dla niej Panny Borówczanki z *Na jagody!* Marii Konopnickiej. Schematycznie narysowana, zwielokrotniona dziewczęca postać z książki dla dzieci (il. 2 i 4) staje się figurą separatystycznej i zgodnej lesbijskiej społeczności, która ukryła się przed ludźmi w lesie. Jest to nawiązanie do stylu życia autorki *Na jagody!*, ale też Marii Rodziewiczówny – obie pisarki zamieszkały, każda ze swoją partnerką, w peryferyjnych dworkach. Piskorska fantazjuje w oparciu o historię, a za pomocą swoich rysunków oraz obiektów przywołuje szczególny nastrój – gęstą atmosferę letniego dnia na wsi, zapach siana i żywicy, palce lepkie od jagód, senne popołudnia spędzone na wspólnym czytaniu oraz robótkach ręcznych (dosłownych i metaforycznych). To wyobrażenie o intymnym świecie, który trzeba chronić. Powieszony na sznurku drapieżny jastrząb (il. 6 i *Na jagody!*) wygląda jak ostrzeżenie. W alejce prowadzącej do dworu nocami straszy Biała Dama (il. 7), ale plotki głoszą, że to Konopnicka wskakuje Dulębiance na barana, okrywa się białym prześcieradłem i odstrasza w ten sposób potencjalnych złodziei[12].

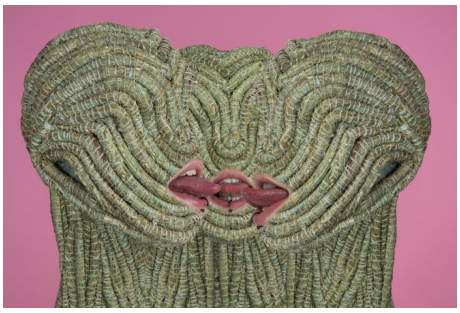


Il. 6. *Biała Dama*

Lato leśnych ludzi (1920) i biografia Marii Rodziewiczówny wprowadzają do katalogu fantazje na temat *butch*-wspólnoty, która stara się samodzielnie przetrwać w dziewiczym stanie natury. Przyświecają jej idee skautingu – szacunek dla przyrody, samorozwój i współodpowiedzialność (il. 34 i 35). W postaci wodza Rosomaka, najstarszego z bohaterów powieści („osadników głuszy, twórców tego pierwotnego bytowania"[13]), Piskorska dopatruje się przedstawienia Rodziewiczówny. Pisarka, będąc jeszcze nastolatką, zaczęła bowiem ubierać się po męsku i przejęła gospodarstwo odziedziczone po ojcu. Idąc tym tropem, pod postacią Pantery – „druha, którego [Rosomak] sobie wychował" – skrywałaby się Helena Weychert, partnerka pisarki. Trzeci bohater, będący „uosobieniem łagodności" Żuraw, oznaczałby Jadwigę Skirmunttównę. Ta ostatnia zamieszkała w Hruszowej po wyprowadzce Weychert do Warszawy, ale wszystkie trzy nadal utrzymywały ze sobą kontakt. Schematyczne rysunki przedstawiające „przydatne wiązania" (il. 28) przypominają ilustracje z podręcznika dla harcerzy, a w kontekście całości katalogu mogą symbolizować zarówno związki i przyjaźnie, jakie nawiązują się między kobietami, jak i krępujące je normy społeczne. Skirmunttówna, próbując nazwać trójkąt, alternatywę dla małżeństwa, w której żyła, sięga po niemiecki termin *Wahlverwandtschaft*[14], oznaczający powinowactwo duchowe lub powinowactwo z wyboru, który można interpretować jako relację łamiącą obowiązujące konwenanse. W patriarchalnym i heteronormatywnym społeczeństwie opartym na monogamii lesbijski związek trzech kobiet może jawić

się jako potworny (il. 25) i rażąco naruszający porządek. Piskorska wykorzystuje metodę plecenia bożonarodzeniowych ozdób ze słomy i (bliższa swoich bohaterek, bo odizolowana na czas pandemii) tworzy obiekt zatytułowany właśnie *Wahlverwandtschaft*, złożony z trzech głów i przywodzący na myśl totem, symbol mistycznych więzi, godło tej nietradycyjnej rodziny (il. 24).

„Monstrum" to z kolei określenie, które „przykleja się" do Narcyzy Żmichowskiej – i tak przedstawia ją Piskorska, korzystając znów z techniki plecionkowej (il. 9). Oryginalny sposób bycia pisarki, niechęć do małżeństwa, niepodporządkowanie się obowiązującym zasadom, a także swoboda wypowiedzi uczyniły z niej kontrowersyjną postać[15]. Hydrą o wielu głowach mogły wydawać się przeciwnikom emancypacji kobiet także Entuzjastki – pierwsza w Polsce grupa feministyczna, której pomysłodawczynią była Żmichowska. Przyświecała im idea „posiestrzenia" – oparcia działalności edukacyjnej, konspiracyjnej i emancypacyjnej na relacjach przyjaźni i miłości. Pełne gorących uczuć więzi, które „zadzierżgiwały się"[16] pomiędzy Entuzjastkami, Piskorska wyobraża w formie schematycznych rysunków przedstawiających zapaśniczki lub kochanki w miłosnym uścisku. Granice między ciałami zacierają się, w plątaninie rąk i nóg łatwo zgubić rozeznanie, które części ciała do kogo należą. Oddaje to sposób, w jaki członkinie grupy rzeczywiście się do siebie odnosiły: list adresowany do jednej przeznaczony był dla wszystkich, różne osoby zlewają się w jedną postać, gdy Żmichowska pisze choćby: „najdroższa Teklo-Bianko" i porównuje przyjaciółki do bliźniaczek syjamskich[17].



Il. 25. *Wahlverwandtschaft.*

Program Entuzjastek był awangardową przeciwwagą dla patriarchalnego indywidualizmu – wyrazem pokładanej we wspólnocie nadziei na radykalną zmianę.

Łączcie się

Temat kobiecej społeczności podejmuje również inna praca, która stanowi część *Książki źródeł*, czyli *Wiecha* (il. 1), dedykowana wspomnianym na początku działaczkom – Sławomirze Walczewskiej i Ann Snitow. Opatrzona została cytatem: „z gleby tuż pod tym domem"[18]. Jest to nawiązanie do spotkania Polki i Amerykanki, do którego doszło w 1991 roku w mieszkaniu Walczewskiej na strychu domu Towarzystwa Budowlanego Urzędniczek Pocztowych w Krakowie (il. 12 i 19). Działająca od niemal stu lat spółdzielnia, której pomysłodawczynią była wspominana już Władysława Habichtówna, powstała z myślą o kobietach, które ze względu na wykonywany zawód nie mogły wyjść za mąż. „My, kobiety pracujące powinniśmy się jednoczyć. [...] Los, rzucając nas w pogoń za chlebem, zrównał nas"[19] – mówiła o idei domu jej inicjatorka. „Z gleby tuż pod tym domem", jak zauważa Snitow, wyrósł lokalny ruch kobiecy. Wieniec z traw i ziół skonstruowany przez Piskorską, ozdobiony piłą i siekierą wyciętymi w drewnie, nawiązuje do tradycji świętowania ukończenia ważnego etapu budowy, kiedy taką ozdobę umieszczano na szczycie pierwszej krokwi nowego budynku. Miało to zapewnić powodzenie i szybkie zakończenie prac. W projekcie Liliany Piskorskiej to lokalny ruch feministyczny staje się domem.



Il. 12. Dom Towarzystwa Budowlanego.

Autorka *Książki źródeł* znajduje w biografiach i tekstach swoich bohaterek doświadczenia, wartości oraz idee, które mogą inspirować nie tylko lesbijki i kobiety.

Docenia wyobraźnię polityczną rodzącą się z praktyki łamania obowiązujących reguł i kreowania alternatywnych związków, które jej zdaniem mogą stać się podbudową nowego społeczeństwa. Dostrzega empatię z uciśnionymi, która jest rezultatem doświadczenia opresji. Między wierszami czyta o naszej wzajemnej współzależności i potrzebie budowania troskliwej wspólnoty. Przytacza słowa Marii Dulębianki, która angażowała się w działalność polityczną, uznając kobietę za najważniejszy „nowy czynnik" zdolny zmieniać zepsuty świat, wyplenić „chwasty" militaryzmu i kapitalizmu oraz codziennego ucisku i krzywd[20]. Piskorska proponuje spojrzeć na lesbijskość swoich bohaterek jako nie tylko orientację seksualną, ale także program polityczny polegający na radykalnym odrzuceniu patriarchatu[21]. *Książka źródeł* jest oryginalną próbą generowania afektywnej „tekstury sposobu, w jaki przekonania te były przeżywane"[22], w celu ich utrwalenia.

1 Liliana Piskorska, *Sourcebook / Książka źródeł*, 2020, s. 1 [komputeropis].

2 Grażyna Borkowska, *Wstęp* do: Narcyza Żmichowska, *Poganka*, Ossolineum, Wrocław 2013, s. XXI–XXII.

3 Krzysztof Tomasik, *Homobiografie*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014, s. 28.

4 Ibidem, s. 39–40.

5 Odmowy udzieliły Agnieszce Brożkowskiej same reprezentantki Zarządu Spółdzielni Urzędniczek Pocztowych. Zob. Agnieszka Brożkowska, *Władysława Habichtówna, Solidarność albo śmierć*, w: *Krakowski Szlak Kobiet. Przewodniczka po Krakowie emancypantek*, t. II, red. E. Furgał, Fundacja Przestrzeń Kobiet, Kraków 2010, s. 172. Za: Liliana Piskorska, *Sourcebook / Książka źródeł*, s. 6.

6 Lokalnym przykładem może być popularność wystawy Karola Radziszewskiego *Potęga sekretów* (kurator: Michał Grzegorzek, U-jazdowski 15 listopada 2019 – 29 marca 2020, https://u-jazdowski.pl/program/wystawy/karol-radziszewski), zdominowanej przez zapadające w pamięć przedstawienia męskiego homoseksualizmu.

7 Ann Snitow, *Feminizm niepewności. Dziennik rodzaju*, Instytut Wydawniczy Książka

i Prasa, przeł. M. Bokiniec, Warszawa 2018. Cytat podaję za wydaniem angielskim: *The Feminism of Uncertainty. A Gender Diary*, Duke University Press, Durham 2015, s. 279.

8 Ibidem, s. 286.

9 Ibidem, s. 278.

10 Ibidem, s. 284.

11 Kaja Silverman, *Treshold of the Visible World*, Routledge, London 1996, s. 3–4.

12 Krzysztof Tomasik, *Homobiografie...*, s. 40.

13 Maria Rodziewiczówna, *Lato leśnych ludzi*, Gebethner i Wolff, Poznań 1920, s. 7.

14 Krzysztof Tomasik, *Homobiografie...*, s. 62.

15 Tadeusz Żeleński (Boy), *Przedmowa do pierwszego wydania*, w: Narcyza Żmichowska, *Listy. Narcyssa i Wanda*, red. B. Winklowa, H. Żytkowicz, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2007, s. 15.

16 „Zadzierżgują się egzaltowane, często namiętne przyjaźnie między kobietami"; ibidem, s. 8.

17 Barbara Zwolińska, *O konwencji i formach grzecznościowych w listach Narcyzy Żmichowskiej (w świetle przyjmowanej przez pisarkę epistolarnej roli przyjaźni)*, DiG, Warszawa 2004, s. 158. Za: Liliana Piskorska, *Sourcebook / Książka źródeł...*, s. 16.

18 Ann Snitow, *The Feminism of Uncertainty...*, s. 220.

19 *Referat jubileuszowy na 50-lecie istnienia Spółdzielni Mieszkaniowej Urzędniczek Pocztowych w Krakowie oraz wyjątki z przemówień Władysławy Habichtówny*, w: *Krakowski Szlak Kobiet...*, s. 88. Za: Liliana Piskorska, *Sourcebook / Książka źródeł...*, s. 5.

20 Maria Dulębianka, *Stanowisko polityczne kobiety*, Skład Główny w Administracyi „Steru", Warszawa 1908, s. 13.

21 Liliana Piskorska, *Sourcebook / Książka źródeł...*, s. 2.

22 „Oczywiście niemal wszystko i wszyscy zostają zapomniani. Prawie nic nie wiemy o systemie przekonań, a jeszcze mniej o bardziej ulotnej teksturze sposobu, w jaki przekonania te były przeżywane..."; Ann Snitow, *Feminizm niepewności...*, s. 358. Cyt. za: Liliana Piskorska, *Sourcebook / Książka źródeł...*, s. 1.